

*Metaphor. Invention in the nineteenth century (Praktyka – utopia – metafora. Wynalazek w XIX wieku*, Warszawa 2016) in terms of its content, compared to the existing literature on the subject and what it adds to the study of Polish nineteenth century. The author emphasizes the timeliness of the publication, which – as exemplified by inventiveness discourse – confirms the complexity of Polish civilization experience, but also the integrity of the “nineteenth century”.

KEYWORDS

civilization, invention, Joanna Kubicka, Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel, utopia



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2016.37

AGNIESZKA CZAJKOWSKA

(Akademia im. Jana Długosza w Częstochowie)

## W POSZUKIWANIU FORMUŁY DZIEWIĘTNASTOWIECZNOŚCI

REC.: Anna Janicka, *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”*, Katedra Badań Filologicznych „Wschód – Zachód”. Wydział Filologiczny Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015, s. 572.

KSIĄŻKA ANNY Janickiej *Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”* prezentuje świadomość metodologiczną wyraźnie ukierunkowaną na kategorię, której symboliczną inauguracją naukową we współczesnym literaturoznawstwie był przygotowany w 2008 roku numer „Wieku XIX. Rocznika Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” (R. 1 [43]). Polonistyczny re-debiut dziewiętnastowieczności odbył się pod auspicjami tak wytrawnych historyków literatury, jak Józef Bachórz, Ewa Paczoska, Tomasz Sobieraj, Janusz Maciejewski czy Jarosław Ławski. Zaprezentowane przez Janicką badania świadczą, że kategoria ta ma bogatą reprezentację w polskiej i europejskiej refleksji teoretycznoliterackiej, sama zaś praca *Tradycja i zmiana* dowodzi, po raz pierwszy tak głośno i dobitnie, że w ustalonym porządku historycznoliterackim wiodła ona swoje bogate, choć utajone życie.

Autorka książki *Tradycja i zmiana* twórczo interpretuje zarówno wskazówki płynące z historycznych ujęć dziewiętnastowieczności, jak i przedstawione w „Wieku XIX” koncepcje uspołnienia i interakcyjności w badaniach „wielkiego stulecia Polaków”. Interesująco rozwija również pomysły syntetyzujące dziewiętnastowieczność wokół mitograficznej postaci Mickiewicza oraz pojęcia nowoczesności (przesuwanej przez Ewę Paczoską z końca XIX wieku do połowy stulecia; u progu Młodej Polski umieścili nowoczesność czytelnicy przede wszystkim literatury dwudziestowiecznej: Michał Paweł Markowski i Ryszard Nycz, a także Czesław Miłosz, piszący w 1957 roku w *Traktacie poetyckim* „Tam nasz

początek”<sup>1</sup>). Publikacja jest więc niezwykle drobiazgową i oryginalną realizacją postulatów badawczych wyrażonych przez poprzedników.

Zaprezentowane w książce rozumienie dziewiętnastowieczności wiąże się z wykorzystaniem pojęcia z dziedziny optyki – dyspersji, które oznacza rozproszenie światła i jest zapożyczoną od Zygmunta Krasieńskiego (który w analogiczny sposób komentował twórczość Juliusza Słowackiego) metaforą jedności w wielości dziewiętnastowiecznej literatury. Autorka na określenie swego widzenia epoki używa także słowa „żmut”, które również ma swój historycznoliteracki rodowód. Tak bowiem brzmi tytuł książki Jarosława Marka Rymkiewicza, poświęconej ważnym, wręcz paradygmatycznym dla literatury polskiej dziejom miłości Adama Mickiewicza i Maryli Wereszczakówny. Pisze Rymkiewicz, przybliżając czytelnikom wykorzystany przez siebie litewski wyraz: „To, co nazywamy przeszłością albo czasem przeszłym, jak jest nam dane? Właśnie pod postacią żmutu [...]. Jeśli w ogóle warto zajmować się historią, to tylko dlatego, że niekiedy udaje się dotknąć tego ciepłego, tego, co tam jeszcze żyje. Nie może na to liczyć ten, kto myśli tylko o tym, jak by uporządkować dany mu materiał”<sup>2</sup>.

Książkę *Tradycja i zmiana* można umiejscowić pomiędzy dwoma biegunami: rygorystyczną, odgraniczającą epoki metodą uprawianą przez Henryka Markiewicza<sup>3</sup> oraz przewrotnym świadectwem badawczej niemocy, jakim jest zapis Rymkiewicza. Nadrzędną metodą obserwacji, zastosowaną w pracy Janickiej będzie więc z jednej strony szacunek do istniejącego stanu badań, widoczny w bogato reprezentowanej tradycji dociekań nad pozytywizmem i epokami ościennymi. Z drugiej strony postawę autorki cechuje nieustanne wymykanie się spod kurateli historycznych ustaleń i stawianie nieoczywistych pytań (dzięki tej oryginalnej metodzie czytania literatury powstała książka *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*<sup>4</sup>). Zaprezentowana postawa jest widoczna również w czytaniu przez Janicką dziewiętnastowieczności. Pośrednim skutkiem tej niekonwencjonalnej lektury jest żywa, angażująca odbiorcę stylistyka pracy, z charakterystycznymi zwieńczeniami poszczególnych części w postaci zaskakujących point (np. o Shakespearze – s. 159, o Krasieńskim – s. 144 i in.).

Pracę *Tradycja i zmiana* można określić jako udaną próbą hermeneutyki historycznoliterackiej, zmierzającą do odczytania i rekonstrukcji idei dziewiętnastowieczności uobecnianej przez utwory pisarzy i publicystykę powstałą w odległym stuleciu. Wynika ona z hipotezy całości, skrzętnie ukrytej, jak pisze autorka, w podjętych po 1864 roku „mikrostrukturach tekstowych, drobinach tematów, próbach i błędach w formułowaniu projektów zmiany kulturowej” (s. 52). Książka jest również – a może przede wszystkim – godną podziwu batalią o ocalenie życia

1 Cz. Miłosz, *Traktat poetycki*, w: tegoż, *Wiersze*, t. 2, Kraków 1985, s. 8.

2 J.M. Rymkiewicz, *Żmut*, Paryż 1987, s. 8–9.

3 Zob. H. Markiewicz, *Dialogi z tradycją. Rozprawy i szkice historycznoliterackie*, Kraków 2007.

4 A. Janicka, *Sprawa Zapolskiej. Skandale i polemiki*, Białystok 2013.

tlącego się pomiędzy kartkami dzieł, mnożącemu swoje przejawy na marginesach literackiego kanonu epoki, głęboko schowanego przed poszukującymi historycznoliterackich syntez badaczami literatury.

Pracę rozpoczyna część zatytułowana *Dziewiętnastowieczność jako kategoria badawcza*. Prezentuje ona szeroki kontekst historycznoliteracki i teoretyczny dziewiętnastowieczności. Odwołuje się do filozoficznych uzasadnień pojęcia tradycji oraz poszczególnych, historycznych rekonstrukcji tej kategorii. Zdaje sprawę z różnicującego pęknięcia, jakim było powstanie styczniowe dla myślenia o tradycji narodowej i roli, jaką odgrywają w niej pisarze (jako jednostki romantyczne i pozytywistyczni przedstawiciele zbiorowości). Autorka tworzy model dziewiętnastowieczności, w którym cechami dominującymi są: rozmaicie wyrażany stosunek do idei postępu, prezentowana świadomość „rozwoju, ciągłości, kontynuacji, wzrostu”, realizowany w działaniu na rzecz społeczeństwa „ruch, zapal, zaburzenie, wybuch, rewolucja”, przeważające poczucie „choroby, kryzysu, fermentu”, uświadamiana konieczność „modernizacji, unowocześnienia” oraz doznanie uczestniczenia w odbywających się w XIX wieku „ewolucji, procesie, zmiany”, łącznie z dobitnie akcentowanym przez młodych pozytywistów warszawskich myśleniem apokaliptycznym<sup>5</sup>. Zaprezentowane widzenie historycznoliterackiej kategorii (w ich rozwarstwieniu, dynamice, procesualności) wyrasta z – deklarowanego zresztą w tytule pracy – retrospektywnego, odgórnego niejako punktu obserwacji, wynikającego z położenia przez badaczkę akcentu na twórczość pozytywistów. Pisze autorka: „Pozytywizm jest tu rozumiany jako punkt centralny dziewiętnastowieczności, a powstanie styczniowe uznać trzeba za historyczną oś i zwierciadło epoki” (s. 109). Pośrednim potwierdzeniem tej tezy mogą być wypowiedzi Józefa Ignacego Kraszewskiego z 1868 roku, poświęcone postaci Hipolita Cegielskiego<sup>6</sup>, wskazujące na dominację idei pozytywistycznych w oglądanym z perspektywy końca „wielkim stuleciu Polaków”. Wyrażona w książce Janickiej teza jest z pewnością dyskusyjna, dowodzi dokonującej się dziś rewaloryzacji „czasów niepoetyckich”, wynikającej z przeniesienia punktu ciężkości badań przeszłości z estetycznych na cywilizacyjne i modernizacyjne aspekty literatury.

Debiutujący lub aktywizujący swą działalność literacką po roku 1863 pisarze (to oni są przedmiotem zainteresowania w pracy) w sposób naturalny mogli już spoglądać na przeszłość swojego stulecia. Jego większa część minęła przed ich oczami lub została wchłonięta w procesie uczestnictwa w kulturze, w domowej edukacji, w przekazie tradycji, w szczególnie silnym kulcie dla narodowej przeszłości. Inaczej twórcy pierwszej połowy XIX stulecia; nie mogli oni z przyczyn

5 Przecucie katastrofy miało w drugiej połowie XIX solidne fundamenty. Zdaje sobie z nich sprawę Marek Bieńczyk w tekście, którego autorka nie mogła znać, pisząc swoją książkę. Zob. M. Bieńczyk, *Pismo katastrofy w XIX wieku. Wstęp do rozważań*, „Wiek XIX. Rocznik Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza” 2015, R. 8 (50), s. 9–26.

6 Zob. *Ideal męża wieku XIX. Józef Ignacy Kraszewski o Hipolicie Cegielskim*, wstęp i oprac. J. Kubiak i Z. Przychodniak, Poznań 2013.

naturalnych prezentować dystansu do swego wieku, choć przecież w samym centrum polskiego romantyzmu pojawiła się próba całościowego ujęcia ówczesnej literatury. Jest nią napisana w przededniu listopadowej cezury rozprawa Maurycego Mochnackiego *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, w której zostały zbudowane fundamenty nowoczesnej literatury oraz uzgodniona obowiązująca długo, dłużej niż jedno stulecie (bo realizowana także podczas drugiej wojny światowej i powracająca w manifestach nowofalowców), relacja twórczości poetyckiej i życia narodu. Praca najwybitniejszego wówczas krytyka literackiego prezentuje również, co ważne w kontekście recenzowanej książki, przenikliwą i nad wyraz współczesną diagnozę dziewiętnastowieczności. Píše w niej bowiem Mochnacki o obserwowanym rozpadzie całościowej wizji świata i człowieka, będącego efektem nadmiernej specjalizacji nauki, rozdrabniającej się na coraz mniejsze gałęzie wiedzy oraz o poczuciu bezradności, wynikającym z braku stabilnego fundamentu ideowego dla mnożących się pojęć i poszczególnych umiejętności ludzkich. Krytyk przedstawia w niej również diagnozę upadku kultury ówczesnej, tak bliską dokumentowanemu w pracy *Tradycja i zmiana* poczuciu nieadekwatności do odziedziczonych przez pozytywistów wzorców: „Dlaczego pamiątki stare taką okazałością jaśnieją? Rzecz naturalna. Bo już się na nic takiego zdobyć nie możemy. Bo zmaleliśmy w rozerwaniu naszym; bo pierwiej myśl ludzka nie była jako warsztat rękodzielnianny, gdzie w miarę podziału pracy na coraz drobniejsze zatrudnienia, otrzymujemy coraz doskonalsze wyrobki”<sup>7</sup>. Dzieło Mochnackiego jest obecne w książce Anny Janickiej, która słusznie wskazuje na filozoficzne konteksty jego romantycznej wizji dziewiętnastowieczności, ale nie zestawia jej ze swoją interpretacją, co może być zaproszeniem do dyskusji.

Hipoteza całości wieku pojawiła się również w prelekcjach paryskich Mickiewicza, który, co prawda, nie operował metodologiczną kategorią dziewiętnastowieczności, ale przecież mierzył dzieje literatury stuleciami, a ponadto miał wyraziste przeczucie tego, co będzie stanowić sedno pozytywistycznego ujęcia dziewiętnastowieczności. Prezentował bowiem dobitną świadomość mającej nadejść zmiany; wyrażona w jego wykładach wizja przyszłości narodów kreślona była przed paryskimi słuchaczami w napiętym oczekiwaniu na rozwój dziejów Europy (przykładem prelekcja wygłoszona we wtorek, 14 grudnia 1841 roku).

Kiedy Mickiewicz prezentował swoje prorocstwo, Charles Darwin jeszcze nie ukończył prac nad teorią doboru naturalnego, która wywarła ogromny wpływ na myślenie ludzi w drugiej połowie XIX wieku, ale powstawał właśnie *Kurs filozofii pozytywnej* Auguste’a Comte’a, a prasa pełna była doniesień o rozwoju nauki na zachodzie Europy i dokonującym się postępie cywilizacyjnym. Dyskurs poety wykorzystywał pojęcia i terminy z zakresu biologii, ekonomii i współczesnej fizyki,

7 M. Mochnacki, *O literaturze polskiej w wieku dziewiętnastym*, w: tegoż, *Rozprawy literackie*, oprac. M. Strzyżewski, Wrocław 2000, s. 176.

które miały osadzić jego koncepcje w horyzontach umysłowych zachodnioeuropejskich słuchaczy.

Postawiony przez Mickiewicza w wykładach problem udziału narodów słowiańskich w ogólnej kulturowej zmianie stanowić może interesujący kontekst dla rozważań Anny Janickiej, zwłaszcza że rozumie ona dziewiętnastowieczność również w jej geopolitycznym aspekcie<sup>8</sup>. Interesuje ją bowiem lokalność w znaczeniu kulturowym, uobecnianym silnie przez działalność Zygmunta Glogera (oraz przez usytuowanie Gabrieli Zapolskiej), jak i w znaczeniu narodowym, zorientowanym na środkowoeuropejską specyfikę, co jest dziedzictwem romantycznej, znanej z wykładów Mickiewicza, „prowincjonalności”. Ponadto autorka pojmuje dziewiętnastowieczność zarówno jako formułę integrującą polską literaturę, jak i wyłączającą ją z szerszego, europejskiego kontekstu. Rodzi to pytanie o miejsce kolejnych fal polskiej emigracji w wizji dziewiętnastowieczności prezentowanej w książce, zwłaszcza że jej znaczna część (Paweł Edmund Strzelecki, Ignacy Domeyko, Seweryn Gałęzowski i wielu innych) aktywnie uczestniczyła w procesach cywilizacyjnych zmian i w budowaniu fundamentów europejskiej nauki. Mieszkający w Paryżu czy w Londynie wygnańcy mieli ponadto wyraźnie „organicznikowskie” poglądy, a ich działania zmierzały do samoorganizacji, kształcenia się i krzewienia edukacji oraz finansowego zabezpieczenia bytu poprzez pracę zawodową. Ten aspekt dziewiętnastowieczności nie został w książce ujęty.

Główne nici, wokół których rozwija się narracja Janickiej, stanowią obecny w podświadomości i jawnie wyrażany przez pozytywistów stosunek do tradycji romantycznej, różne formy projektów emancypacyjnych obecnych w twórczości pisarzy, literacki „kształt człowieka” epoki oraz aspekty metaliterackie tekstów pisanych przez twórców drugiej połowy XIX wieku. Tak zarysowane zadania badawcze są zastosowane do lektury pism młodych pozytywistów warszawskich (część trzecia), utworów Elizy Orzeszkowej i Marii Konopnickiej (część czwarta), Bolesława Prusa (część piąta), Zygmunta Glogera (część szósta), Gabrieli Zapolskiej (część siódma) oraz tekstów uznanych za poprzedzające antropologię dziewiętnastowieczną lub do niej powracających. Można z przekonaniem powiedzieć, że są one zrealizowane z sukcesem. Książkę kończy część podsumowująca analizy dzieł wymienionych pisarzy i bardzo przydatny aneks, zawierający utwory komentowane w rozdziałach poprzednich, a uznane za rzadziej uaktualniane podczas naukowych dociekań nad XIX stuleciem. W kontekście tych rozważań rodzi się pytanie o znaczącą nieobecność Cypriana Norwida, przenikliwie definiującego własną współczesność. Zaskakuje czytelnika fakt, że Eliza Orzeszkowa – zamiast w kontekście jej odczytań Krasieńskiego – jest przywołana w książce poprzez nieoczywistą dla pozytywizmu kategorię wyobraźni czy dialog z Marią Konopnicką, co stanowi podstawę wniosku o estetycznym przekraczaniu przez pisarkę horyzontów

8 Rozumienie dziewiętnastowieczności jako „geokulturowej lokalności” jest zaznaczone w zakończeniu książki jako formułowane przez autorkę zadanie badawcze (s. 418).

pozytywistycznych i szukaniu własnej formuły twórczości. Świat Prusa, obok powrotu do *Lalki*, przynosi również refleksję na temat dzieciństwa, którego obraz w *Grzechach dzieciństwa* stanowi dla autorki kolejny wariant wymykania się pisarza spod presji „publicystycznych” ideałów epoki.

Swoistym lustrem, w którym przegląda się romantyzm, jest dla autorki Zygmunt Gloger i jego twórczość. Dzięki umieszczeniu autora *Encyklopedii staropolskiej* w kontekście „dziewiętnastowiecznych” rozważań, zostaje wzbogacony obraz ówczesnych „prowincji”. Do listy słynnych prowincji (wileńskiej, krzemienieckiej, warszawskiej) książka dodaje prowincję podlaską, która mogłaby być identyfikowana – obok związku z Glogerem – również poprzez skojarzenie z Kraszewskim (bywał w domu ojca encyklopedysty) czy dzięki postaci znakomitego lekarza i podróżnika Juliana Albina Moszyńskiego. Zdając relację z bogatego uczestnictwa autora *Encyklopedii staropolskiej* w życiu epoki, książka ukazuje swoistą i podporządkowaną ideom pozytywistycznym recepcję idei romantycznych, której świadectwem jest jego pisarstwo, działalność i życie.

Kolejna z analitycznych części książki poświęcona jest Gabrieli Zapolskiej, której pisarstwo było już tematem badań Janickiej. Po wcześniejszych ustaleniach sytuujących autorkę *Moralności pani Dulskiej* pomiędzy tradycją historycznoliteracką a badaniami feministycznymi oraz po przypomnieniu kryminału Zapolskiej *Kwiat śmierci*<sup>9</sup>, książka *Tradycja i zmiana...* przynosi obraz Zapolskiej jako felietonistki oraz pisarki oglądanej w kontekście kobiecego podmiotu twórczości Łesi Ukrainki.

Ostatnia część, zatytułowana *Antecedencje i powroty* jest zróżnicowana i zawiera fragmenty poświęcone wybranym zjawiskom literackim: wierszom Stanisława Szczęsnego Potockiego, twórczości Józefy Sawickiej-Ostoj i Marii Jehanne Wielopolskiej, pisarzom pogranicza obecnym w eseistyce Miłosza oraz widzeniu pozytywizmu przez Noblistę. Zaproponowana w ten sposób przez autorkę „mikrologia historycznoliteracka” stanowi oryginalne dopełnienie jej wizji dziewiętnastowieczności.

Repertuar kategorii badawczych, założony w książce, po lekturze całości można uzupełnić o poszczególne wątki, które tkwią w podtekście i które również można uznać za nici łączące tradycyjnie wyodrębniane epoki w XIX wieku. Należy tu wyróżnić z pewnością metaforę widzenia, która realizuje się w takich obrazach, obecnych w refleksji autorki, jak wymieniony na początku termin z zakresu optyki i bliski mu „promień” (badany przez Janicką na materiale prozy Wacława Sieroszewskiego, ale tak przecież obecny w mickiewiczowskim Soplicowie), szkło magiczne (stanowiące figurę powieści w refleksji Orzeszkowej, a symbolicznie ogniskujące narrację Kraszewskiego w *Latarni czarnoksiężskiej*, wymieniane przez Ewę Paczoską w artykule z „Wieku XIX” w 2008 roku), czy „szkiełko i oko” jako symboliczna inauguracja epoki, w książce przywoływana pośrednio przez postać

9 Zob. G. Zapolska, *Kwiat śmierci. Powieść kryminalna ze stosunków krakowskich w dwóch tomach*, red. i wstęp A. Janicka, oprac., posł. P. Kowalczyk, Białystok 2015.

Jana Śniadeckiego. Widzenie, pojęcia z zakresu optyki, są obecne przez cały wiek XIX, jest on bowiem czasem fascynacji tą sferą zjawisk fizycznych i okresem rozwoju dziedziny wiedzy (na przykład twórczość naukowa Goethego, „widzenia” Mickiewicza, promień słońca w *Grobie Agamemnona* Słowackiego, obecność drobnowidza-mikroskopu w utworach pisanych np. przez Kraszewskiego, Prusa, Wiktora Gomulickiego).

Warto też dopowiedzieć, że obecny jest w całym wieku XIX potencjał krajoznawczy, uruchomiony przez badania prowadzone pod auspicjami Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, kontynuowany podczas „podróży swojaków po swojszczyźnie”. Anna Janicka ukazuje je znakomicie na przykładzie dojrzałego „prowincjonalizmu” Glogera. Akcentowana w książce kobiecość jako temat i medium literackie dopełnia obraz dziewiętnastowieczności w aspekcie twórczego i naukowego przebudzenia kobiet. Znaczącym dopowiedzeniem jest fragment poświęcony ówczesnym koncepcjom historii literatury. Czytając prace Piotra Chlebowskiego i Bronisława Chmielowskiego, Lucjana Tomasz Rycharskiego, Stanisława Tarnowskiego, Juliana Bartoszewicza i innych, Janicka wskazuje na rodzącą się samowiedzę epoki, tak widoczną również – na co słusznie wskazuje – w przywoływanych przykładach reedycji utworów z początku wieku. Świadectwem całościowego myślenia o wieku XIX jest również filozofia i socjologia, której reprezentami w książce są Józef Gołuchowski i Józef Supiński.

Dzięki zastosowanej przez autorkę „punktowej” metodzie badania, niczym sonda skierowanej w głąb poszczególnych miejsc epoki, zmienia się dotychczasowe widzenie literatury drugiej połowy XIX wieku. Drobiazgowo analizy „miejsc granicznych” uniemożliwiają powielanie łatwych schematów i wytrącają z rąk historyka literatury oręż uogólnienia, często fałszującego rzeczywistość. Zawarte w książce wnioski nie poprzestają na poziomie poręcznej etykiety, spostrzeżenia uciekają od dogodnych kwalifikacji. Obraz przeszłości widzianej przez szczegół staje się w książce *Tradycja i zmiana...* wielowymiarowy, co nie oznacza, że łatwy w czytelniczym odbiorze. Z pewnością nie pozostawia wrażenia „opanowania” epoki czy kojącej pewności co do jej „podstawowych” wymiarów. Nie daje również łatwej odpowiedzi na pytanie o istotę „dziewiętnastowieczności”, raczej proponuje jej wersję, wynikającą z przyjętych założeń badawczych i – jak się zdaje – przekonującą.

W sytuacji współczesnego literaturoznawstwa, które bywa zbyt zainteresowane własnymi metodami, za mało zaś służebne wobec wyłaniających się z „morza zjawisk” dawnych tekstów, książka Anny Janickiej wydaje się szczególnie cenna. Przekazuje bowiem tętniący życiem fragment dawnego piśmiennictwa i wywołanych przez nie autentycznych emocji i sporów intelektualnych. Na nowo ustanawia hierarchię i przypomina postaci (m.in. Glogera), które były do tej pory słabo obecne w historycznoliterackich syntezach. Ukazuje wiek XIX – i to jest jej wielka zaleta – nie jako monolit, ale przestrzeń toczącego się ongiś dialogu. *Tradycja i zmiana...*, w pełni respektując tradycję oraz współczesną świadomość me-

todologiczną, tworzy przemyślany, prowokujący do zadawania pytań, zmuszający do rewizji utartych sądów obraz XIX wieku.



ABSTRACT

IN SEARCH OF A NINETEENTH CENTURY FORMULA

The book by Anna Janicka *Tradition and change. Literary models of the nineteenth century: Positivism and "outskirts" (Tradycja i zmiana. Literackie modele dziewiętnastowieczności: pozytywizm i „obrzeża”, Białystok 2015)* presents methodological consciousness clearly pointed towards the category of the nineteenth century. The author of the book creatively interprets both the advice flowing from historical approaches to the nineteenth century, as well as the concepts of harmony and interactivity in analyzing the “Great Century of Poles” presented in “Wiek XIX” in 2008. Interestingly she also develops ideas synthesizing the nineteenth century around the mythographic character of Adam Mickiewicz and the notion of modernity.

KEYWORDS

Anna Janicka, change, modernity, positivism, tradition



DOROTA STASZEWSKA  
(Instytut Badań Literackich PAN)

W KIERUNKU NOWEJ ESTETYKI

REC.: Katarzyna Kościewicz, *Miejskie strofy. Polska poezja urbanistyczna doby postyczniowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2015, ss. 336.

PERSPEKTYWA BADAWCZA, w której mieszczą się analizy i interpretacje Katarzyny Kościewicz, zawarte w książce *Miejskie strofy. Polska poezja urbanistyczna doby postyczniowej*, należy do szerokiego nurtu w badaniach literackich, nazywanych mianem „zwrotu przestrzennego”. Na zwrot ten złożyło się kilka nowych metod interpretacyjnych, którym Elżbieta Rybicka, w ślad za innymi teoretykami, nadała wspólną nazwę GEOPOETYKI<sup>1</sup>. W ramach tej szkoły metodologicznej, najogólniej rzecz ujmując, chodzi o eksplorację i określenie relacji między człowiekiem, mieszkańcem Ziemi a przestrzenią, głęboko rozumianą i w różny sposób konkretyzowaną w utworach literackich. Do tych tendencji badawczych zalicza się również *urban studies*, czyli analizy i interpretacje motywów miejskich w literaturze i sztuce. Trzeba koniecznie dodać, że badań nad przestrzenią literacką nie wymyślono wraz z ogłoszeniem wspomnianego zwrotu; w Polsce rozwijano je co najmniej od połowy lat siedemdziesiątych XX wieku. Powstały wówczas pionierskie

1 E. Rybicka, *Geopoetyka. Przestrzeń i miejsce we współczesnych teoriach i praktykach literackich*, Kraków 2014.